

Wiesław Sztumski

Recentywność i inercyjność filozofii

Folia Philosophica 18, 145-158

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recentywność i jednopojawieniowość

Recentywność określam jako właściwość istnienia w określonym miejscu i czasie, przy czym mówiąc o miejscu, mam na myśli ograniczony obszar przestrzeni, a nie położenie określone trzema współrzędnymi, czyli tzw. punkt geometryczny; mówiąc zaś o czasie, myślę o ograniczonym trwaniu, a nie o chwili rozumianej jako położenie na osi czasu, czyli o tzw. punkcie czasowym. Słowom „tu” i „teraz” nadaję sens fizyczny, a nie matematyczny. Recentywność nie przysługuje więc temu, co „tu i teraz” w rozumieniu tzw. punktochwili, która stanowi elementarny składnik przestrzeni czterowymiarowej. Recentywność ma sens w odniesieniu do świata przyrody (zmysłowo spostrzeganego, materialnego) oraz do świata będącego wytworem naszej świadomości (pomyślanego, idealnego). W pierwszym wypadku ma ona charakter obiektywny, w drugim – subiektywny. W pierwszym coś nabywa właściwości recentywności niezależnie od tego, czy jest postrzegane przez podmiot poznający – „obserwatora ludzkiego”, w drugim – tylko dzięki świadomości podmiotu poznającego. Recentywność czegokolwiek jest formą trwania, którego granice przestrzenne i czasowe określone są oddziaływaniem wzajemnym (interakcją) z czymkolwiek innym, z „obserwatorem” ludzkim lub sztucznym (tj. urządzeniem technicznym rejestrującym). Taką interakcję przedmiotu poznania z podmiotem poznania („obserwatorem”) określa się w języku mechaniki kwantowej jako „kolaps”¹. Terminem „kolaps” będziemy posługiwać



WIESŁAW SZTUMSKI

Recentywność i inercyjność filozofii



¹ Terminem „kolaps” określa się też (w dosłownym znaczeniu) katastrofalne skurczenie się jądra gwiazdy. Zob.: E. Okonow, G. Wardenga: *Wszechświat cząstek*. Warszawa 1976, s. 191.

się jednak w szerszym sensie; będziemy go bowiem rozumieć również jako interakcję z obserwatorem sztucznym. Przy takim rozumieniu tego słowa istnienie jest sekwencją kolapsów, czyli ciągiem recentywności. To, co recentywne, istnieje „teraz”, tzn. w określonej współczesności, współcześnie z obserwatorem (rejestratorem interakcji), a nie jednocześnie, ponieważ pojęcie jednoczesności jest problematyczne z uwagi na skończoną szybkość rozchodzenia się sygnałów (oddziaływań fizycznych). Natomiast to, co nierecentywne, albo istniało już kiedyś (w przeszłości), albo dopiero zaistnieje (w przyszłości). Recentywność jest zdolnością do zaistnienia we współczesności, do tworzenia kolapsów, do wchodzenia w interakcje, do oddziaływań wzajemnych – do trwania w określonym obszarze współczesności. Trwanie to w odniesieniu do składników świata przyrody jest zawsze skończone (wyraża się skończoną wielokrotnością jednostek czasu); dlatego to, co istnieje w przyrodzie, zawsze ma charakter „jednopojawieniowy”². Trwanie albo „czas życia” składników przyrody zależy od tego, na jakim poziomie struktury świata występują one: im wyższy poziom, tym dłuższy czas życia – od ułamków sekundy na poziomie subatomowym do miliardów lat na poziomie galaktyk. Jednopojawieniowość nie wyklucza ciągłości w przyrodzie w wyniku dziedziczenia składników, struktur, cech itp. Powszechnie wiadomo, że wszystko składa się z tych samych „atomów” (rozumianych w sensie dosłownym lub metaforycznym)³, że w ramach określonych typów, gatunków itp. powtarzają się te same struktury, schematy, kody genetyczne, sposoby funkcjonowania itd. Znajduje to w filozofii wyraz w pojęciu tożsamości empirycznej – genidentyczności materialnej i funkcjonalnej⁴, a w nauce – w różnych zasadach zachowania, bilansowania i stałości, znanych nie tylko w przyrodoznawstwie, przede wszystkim w fizyce, lecz także w niektórych naukach humanistycznych i społecznych, np. w ekonomii. Te stale powtarzające się elementy lub „atomy” (cząstki elementarne, molekuly, zasady konstrukcji, schematy organizacji wewnętrznej, formy oddziaływań itp.) w procesach dziedziczenia lub obiegach cyklicznych,

² O koncepcji jednopojawieniowości i recentywizmu można dowiedzieć się więcej z lektury licznych prac J. Bańki – twórcy współczesnego recentywizmu, opublikowanych w ostatnim dziesięcioleciu.

³ W obecnym stanie teorii atomistycznej, czyli mechaniki kwantowej, „atomami” są elektrony, protony, fotony, mezony itd. – to, co nazywane jest cząstkami elementarnymi albo cząsteczkami. Zob.: E. Schrödinger: *Science, Theory and Man*. New York 1957, s. 193.

⁴ Koncepcję genidentyczności lub tożsamości genetycznej („genidentity”) przedstawił H. Reichenbach jako odmianę pojęcia tożsamości fizycznej. Jeśli coś pozostaje w związku przyczynowym z czymś innym, to ma się do czynienia z tożsamością genetyczną. Reichenbach dzieli tożsamość genetyczną na materialną i funkcjonalną. Pierwszą wiąże z ciągłością zmian, np. z ciągłym przechodzeniem od jednego położenia do drugiego, a drugą – z przekazem energii kinetycznej w trakcie poruszania się. Funkcjonalną tożsamość genetyczną wykazują np. fale na wodzie, a materialną – cząstki wody będące nośnikami tych fal. Zob.: H. Reichenbach: *The Direction of Time*. Berkeley 1959, s. 220–236.

znanych w przyrodzie i społeczeństwie, są zawsze obecne w świecie. Charakteryzują się one permanentnym istnieniem, trwaniem, aktualnością i maksymalnym („nieskończenie wielkim”) stopniem recentywności, jeżeli pominiemy procesy anihilacji lub kreacji. Ich mnogość – to potencjalność i najogólniej rozumiany warunek konieczny do zaistnienia czegokolwiek w świecie spostrzeganym, do aktualizacji, czyli przechodzenia od stanu wirtualności⁵ do rzeczywistości. Natomiast jednorazowe czy jednopojawieniowe są konfiguracje tych elementów („atomów”) – to, że połączy się ich właśnie tyle a nie mniej ani więcej; że połączy się właśnie takie a nie inne; że utworzą taką a nie inną strukturę przestrzenną; że połączy się właśnie teraz, a nie kiedy indziej itp. Z uwagi na ogromną liczbę elementów („atomów”) – ocenia się, że samych tylko cząstek elementarnych jest we wszechświecie $\sim 10^{80}$, a ich liczba powiększa się proporcjonalnie do wieku wszechświata⁶ – występuje tak duża liczba (praktycznie nieskończenie wiele) możliwych i wirtualnych kombinacji tych cząstek, że prawdopodobieństwo powtórzenia się w warunkach ziemskich jest prawie równe zeru. Można zatem z dużym stopniem pewności wyrazić przekonanie, że ta konfiguracja, jaka już zaistniała, nie występowała nigdy w przeszłości ani nie zaistnieje nigdy w przyszłości; jest więc jednopojawieniowa. W historii świata lub w ewolucji przyrody stanowi jakby „scyntyłację” („błysk zaistnienia”) w świecie wirtualności. W tym sensie historia jest sekwencją jednopojawieniowych istnień, da się przyrównać do ekranu, na którym rozbłyskuje to, co aktualne, co teraz (tj. współczesne z kolejno następującymi po sobie obserwatorami), a co zarazem uznajemy za „rzeczywiste”. Ich mnogość w interwale czasu, w którym mogą zachodzić oddziaływania wzajemne z obserwatorami (kolapsy), jest tym, co składa się na współczesność, na to, co realnie istnieje. Historia okazuje się więc ciągiem sukcesywnie pojawiających się, już zaistniałych współczesności. Zaistnienie (pojawienie się, „scyntyłacja”) jakiejś jednej współczesności przerywa istnienie innej (powoduje wygaszenie jej „scyntyłacji”) na ekranie historii, która już przenosi się do przeszłości; stwarza warunki, w których ramach będzie mogła zaistnieć kolejna spośród alternatywnych współczesności wirtualnych.

Recentywność filozofii

Recentywność jako zdolność do bycia „tu-i-teraz” jest atrybutem składników świata postrzeganego (przede wszystkim przez człowieka, choć nie tylko). Może też przysługiwać składnikom świata pomyślanego, w znacznym stopniu filozofii. Ale w jakim sensie?

⁵ „Wirtualność” rozumiem jako „realną możliwość”. Wirtualne jest to, co jest dopuszczalne ze względu na obowiązujące (występujące obiektywnie) w świecie prawidłości, reguły doboru, zasady itp.

⁶ H. Margenau: *Open Vistas – Philosophical Perspectives of Modern Science*. New Haven 1961, s. 225–228.

Recentywność urzeczywistnia się przez zaistnienie, tzn. w momencie inicjacji kolapsu, czyli oddziaływania wzajemnego z tym, co (już) istnieje w danej współczesności (w danym „tu-i-teraz”). Moment ten może oznaczać rozpoczęcie czasu życia jakiegoś składnika świata; w przypadku człowieka – jego życia i życiorysu. Jednocześnie otwiera nową współczesność albo terażniejszość w świecie wirtualnym. Poszczególne obszary (poziomy) współczesności albo terażniejszości zazwyczaj nakładają się na siebie; ich zakresy czasowe (ich trwania) krzyżują się, dzięki czemu historia lub ewolucja są procesami. Tym, czym dla składników świata postrzeganego jest oddziaływanie wzajemne, w ostatecznym rachunku fizyczne, tym dla składników świata pomyślanego jest komunikacja rozumiana jako proces przekazywania treści pojęć i wypowiedzi za pomocą sygnałów. W takim ujęciu komunikacja staje się też jakby „oddziaływaniem wzajemnym”, kolapsem w obszarze socjofery, a w odniesieniu do ludzi – w obszarze świadomości, psychosfery. Dopóki jakieś pojęcie funkcjonuje tylko w obrębie świadomości jednostki, dopóty jego istnienie pozostaje jakby ukryte, ma charakter subiektywny, bo uzależnione jest od istnienia tej właśnie jednostki w wymiarze przestrzennym i czasowym. Pojawia się w czasie życia danego człowieka i wraz z nim ginie. Jawne i obiektywne istnienie uzyskuje dopiero wtedy, gdy dzięki komunikacji staje się składnikiem świadomości innych ludzi albo gdy zostaje zmaterializowane, czyli przeniesione do świata spostrzeganego w postaci jakiegoś dzieła sztuki, literatury, nauki, techniki itp. Wówczas jego trwanie, istnienie (czas życia) mogą się wydłużyć dzięki dziedziczeniu kodów kulturowych tak długo, jak długo nie wypadnie z obiegu informacji. Przepływ i obieg informacji podczas komunikowania się składają się na warunek konieczny aktualizacji („istnienia”) pojęć, wypowiedzi, teorii, doktryn itp. składników świata pomyślanego. Recentywność filozofii w ogóle polega na tym, że co najmniej jedna z jej doktryn może się zaktualizować w przyszłości w określonych warunkach społeczno-historycznych, które przyszłość tę czynią wirtualną, a wymiar czasowy aktualności bywa na ogół jednostronnie ograniczony. Trwanie doktryny filozoficznej (jej czas życia lub aktualność) bowiem rozpoczyna się od momentu obiektywnego zaistnienia, czyli wejścia w obieg informacji, a kończy się nie wiadomo kiedy; w przypadku doktryny otwartej – praktycznie może nie skończyć się nigdy! Im bardziej otwarta doktryna, tym większa jej recentywność. Otwartość rozumiem jako podatność na zmiany (modyfikacje) wynikające przede wszystkim z możliwości wielu reinterpretacji; miarę otwartości stanowi więc stopień wieloznaczności. W ten sposób na obszar aktualności np. filozofii starożytnej

⁷ Terminem „istnienie” posługuję się w zasadzie w odniesieniu do składników świata postrzeganego. Dlatego używając go w odniesieniu do składników świata pomyślanego, umieszczam go w cudzysłowie; w ten sposób zaznaczam jego metaforyczny sens.

mogły i zapewne nadal będą mogły się nakładać obszary aktualności kolejnych doktryn filozoficznych w wyniku reinterpretacji poglądów filozofii antycznej. Świat rzeczywisty – postrzegany lub pomyślany – jest mnogością nakładających się na siebie i przenikających się wzajemnie obszarów aktualności bytów materialnych lub idealnych. Dlatego jego cechą charakterystyczną jest wariabilność i dynamizm, a nie stacjonarność. W trakcie ewolucji myśli filozoficznej tworzy się swoiste „drzewko aktualności”: jedna aktualna filozofia generuje co najmniej jedną następną filozofię (jeden obszar aktualności generuje następne obszary). Jeśli przyjąć umownie za pierwszą w historii filozofię starożytnej Grecji, to tworzyłaby ona jakby „pień” drzewka aktualności, z którego wyrastałyby coraz to inne „gałęzie” aktualności innych filozofii. W ten sposób rzeczywisty świat stale powiększa swoje rozmiary, a sama filozofia zdaje się ewoluować zgodnie z modelem kumulatywnym, a nie „rewolucyjnym” (bifurkacyjnym). Inaczej dzieje się w przypadku nauki. Tutaj teorie i pojęcia są obustronnie ograniczone w czasie; ich czas życia jest skończony i o wiele krótszy niż czas życia teorii, pojęć czy koncepcji filozoficznych. Na świat rzeczywisty nauki składają się tylko te teorie, których prawdziwość potwierdza aktualny eksperyment (w przypadku nauk doświadczalnych) lub inne uznawane w nauce procedury weryfikacyjne. To, co sfalsyfikowane, wypada z obiegu informacji w nauce, jakkolwiek może wciąż jeszcze funkcjonować w obiegu informacji (i komunikacji) w dziedzinie historii nauki. Dlatego trudno mówić o ciągłości w świecie nauki, o ciągłym charakterze jej ewolucji, chyba że w ograniczonym zakresie – tam gdzie realizowana jest zasada korespondencji. Obszary aktualności w świecie nauki przemieszczają się w zasadzie w sposób dyskretny (nieciągły) na „ekranie historii nauki”. I praktycznie, ale również teoretycznie nie ma szans na odrodzenie się (ponowną aktualizację) raz sfalsyfikowanej teorii naukowej, która przestała już uczestniczyć w procesie komunikacji między naukowcami. Recentywność nauki zatem staje się praktycznie żadna. Pod tym względem nauka jako dziedzina świata pomyślanego nie różni się od dziedzin świata spostrzeganego, których składniki są ze swej istoty (natury) jednopojawieniowe; ich recentywność mogłaby się ewentualnie okazać nawet o wiele większa, gdyby potwierdziły się idee o wiecznych powrotach, reinkarnacji itp., ale to wciąż jeszcze pozostaje w sferze spekulacji, mitów i wiary.

Aktualność cechuje się względnością; zależy od układu odniesienia, jakim jest konkretny człowiek, dla którego coś właśnie jest aktualne, urządzenie techniczne, które za człowieka rejestruje stan aktualności, albo cokolwiek innego, co wchodzi w relację kolapsu z tym, co aktualne. Aktualność nie pokrywa się z terażniejszością. Dla jednego obiektu współistniejącego z drugim obiektem w tym samym czasie, w jednej terażniejszości, ten drugi dopóty nie będzie aktualny, dopóki nie wejdzie z nim w relację

kolapsu lub interakcji poznawczej⁸, która polega na odbiorze i rejestracji (świadomej – w wypadku ludzi, albo nieświadomej – w wypadku innych bytów) jego istnienia lub obecności w świecie. Z tego względu aktualność jest jak by „uświadomioną” (albo przeżywaną przez ludzi) terażniejszością. Współistnienie i oddziaływanie wzajemne stanowią tylko warunek konieczny aktualności, ale nie wystarczający. Tak jak w obszarze terażniejszości wyróżniliśmy aktualność jako jej szczególny przypadek, tak samo możemy postąpić w odniesieniu do obszarów przeszłości i przyszłości. W ramach przeszłości bowiem mamy do czynienia z takimi obiektami, które istniały (i były aktualne), zanim my nie zaistnieliśmy, i z takimi, które do chwili obecnej („teraz”) współistniały z nami, które uczestniczyły lub mogły uczestniczyć wraz z nami w interakcji poznawczej, których obszary aktualności pokrywały się z obszarem naszej aktualności. Pierwsze z tych minionych obiektów, z którymi nie mogliśmy w żaden sposób tworzyć kolapsów, należą do „przeszłości absolutnej”, ponieważ o ich istnieniu bezpośrednio nic nie wiemy, ale tylko i wyłącznie domyślamy się ich istnienia na podstawie różnego rodzaju zapisów lub rozumowań, które jednak czasami mogą się okazać zawodne. O drugich wiemy na pewno, że istniały, bo w procesie interakcji poznawczej doświadczyliśmy ich istnienia i w jakiś sposób przeżywaliliśmy je; one składają się na „przeszłość względną”.

Podobnie można przyszłość podzielić na absolutną i względną. „Przyszłość absolutna” – to ta, w której nic nie może stać się współczesne z nami, bo cokolwiek w niej zaistnieje, znajdzie się poza granicami naszego czasu życia; jest to przyszłość, w której to, co będzie mogło zaistnieć, nie pokryje się w żadnej części z obszarem naszej aktualności i nie zdołamy tego przeżyć (doświadczyć). Tę przyszłość konstytuują przede wszystkim zdarzenia leżące w przestrzeniodobnym interwale poza stożkiem świetlnym, zdarzenia, od których nie możemy odebrać sygnałów. Natomiast „przyszłość względną” kreuje mnogość obiektów, jakie mogą zaistnieć jeszcze wraz z nami i być przez nas przeżywane lub rejestrowane jako nam współczesne (aktualne), choć wcale nie muszą, bo np. jakieś nieoczekiwane zdarzenie może w każdej chwili przerwać nasze istnienie (życie) i przedwcześnie zakończyć naszą aktualność w świecie⁹. Tę przyszłość tworzą w szczególności zdarzenia leżące w czasopodobnym interwale wewnątrz stożka świetlnego. Prognoza i planowanie (również plany życiowe jednostek) dotyczą z reguły przyszłości względnej; natomiast do przyszłości absolutnej może mieć zastosowanie tylko matematyczne, abstrakcyj-

⁸ Interakcja poznawcza – to oddziaływanie wzajemne (kolaps), w którego wyniku nabywa się wiedzy o istnieniu przedmiotu poznania.

⁹ Prezentowana tu koncepcja przyszłości względnej jest w jakiejś mierze bliska pojęciu przyszłości w sensie socjologicznym, a przyszłości absolutnej – pojęciu przyszłości w sensie fizycznym.

ne pojęcie prawdopodobieństwa. Pewność istnienia odnosi się do terażniejszości (do tego, co „teraz” w ramach danej aktualności) i ewentualnie do przeszłości względnej, a świat rzeczywisty wyznacza horyzont naszej aktualności. Wszystko poza tym horyzontem jest nierzeczywiste, niewiadome, niepewne, chociaż możliwe i prawdopodobne.

Takie rozumienie pojęć terażniejszości, przeszłości i przyszłości nakazywałoby zmodyfikować relacje czasowe przedstawiane za pomocą tzw. stożka świetlnego w teorii względności¹⁰. Tutaj kolejność czasu redukuje się do kolejności przyczyny i skutku, kolejności emisji i absorpcji sygnału. Jeśli tak, to kolejność czasu przedstawiona w postaci stożka świetlnego, a także kryterium odróżniania przeszłości od przyszłości dotyczą w istocie tylko względnych obszarów przeszłości i przyszłości, a nie obszarów absolutnych. Ma to zresztą związek z odrzuceniem przez Einsteina Newtonowskiej koncepcji czasu absolutnego. Stożek świetlny ma sens wyłącznie dla obszarów aktualności, czyli dla czasoprzestrzeni kolapsów. U podstaw czasu fizycznego bowiem leży założenie o interakcji, a więc o aktualności obiektów badań fizyki: zdarzeń, przedmiotów, procesów itp. składników przyrody.

Inercyjność filozofii

Pod pojęciem „inercyjność” rozumiem zdolność do zachowawczości. Taka zdolność właściwa jest składnikom świata postrzeganego i pomyślanego. W przyrodzie nieożywionej przejawia się ona w zachowawczości składników, z jakich zbudowane są obiekty, struktur, rozkładów przestrzennych, konfiguracji itd., a w ożywionej – przede wszystkim w dziedziczności. W obu wypadkach oraz w świecie pomyślanym inercyjność wiąże się z pamięcią. Pamięć odgrywa decydującą rolę w podtrzymywaniu aktualności (w procesach aktualizacji), czyli w urzeczywistnianiu recentywności.

W literaturze można natrafić na wiele określeń pojęcia pamięci¹¹. Zazwyczaj jednak przez pamięć rozumie się zdolność do utrwalania i przechowywania minionych doświadczeń albo informacji pochodzących od sygnału, który przestał już oddziaływać na podmiot poznawczy (obserwatora)¹². Pamięć właściwa jest nie tylko ludziom, ale też innym istotom żywym oraz – w szerszym sensie – pozostałym składnikom świata postrzeganego. W odniesieniu do obiektów świata postrzeganego na pamięć składają się zmiany zarejestrowane

¹⁰ Zob.: A. Einstein: *Relativity*. London 1954; L. Infeld: *Albert Einstein*. Warszawa 1956.

¹¹ Zob. np. W. Lebedziński: *Poznanie, pamięć, przewidywanie*. Olsztyn 1998, rozdz. 1.

¹² Por.: E. Sokolov: *Mechanizmy pamjati*. Moskwa 1969, s. 3; Y. Dudai: *The Neurobiology of Memory: Concepts, Findings, Trends*. Oxford 1989.

w obiekcie występującym w roli obserwatora podczas kolapsu (interakcji poznawczej w przypadku człowieka albo oddziaływania wzajemnego w przypadku innych „obserwatorów” pozaludzkich), w jego strukturze, np. w neuronach, i utrwalone w postaci odpowiednich zmian fizykochemicznych. Każde bowiem działanie ze strony innych obiektów pozostawia jakiś ślad w postaci odpowiedniej zmiany w obiekcie-obszawatorze. W czasie życia (albo w obszarze własnej aktualności), w trakcie czynności poznawczych wchodzimy w kolapsy z kolejno (a także jednocześnie) istniejącymi, aktualnymi obiektami jednostkowymi lub z ich układami i konfiguracjami – przesuwającymi się jakby na ekranie historii naszego życia – i każdy z tych kolapsów (aktów poznawczych) pozostawia w nas jakiś ślad, który stanowi zmaterializowaną postać rezultatu poznania. W aspekcie upływu czasu jest to zapis każdorazowego „teraz” w obszarze naszej aktualności. To, co „teraz”, stale przemija, wychodzi z obiegu istnienia lub komunikacji, ale pozostawia po sobie ślad w postaci materialnych zmian rejestrowanych w poszczególnych, kolejno aktualnych strukturach. Te zmiany z czasem gromadzą się i wzbogacają pamięć. Są jakby pomostem łączącym to, co było, z tym, co jest; „jakby”, ponieważ zmiany zarejestrowane kiedyś, dzięki zapisowi są wciąż obecne teraz. Po prostu, są dziedziczone. Każdy nowy stan aktualny w czasie życia danego obiektu obciążony jest „bagażem przeszłości” (wcześniejszych stanów aktualnych), a im później występuje, tym bardziej jest obciążony. Im starszy obiekt, tym bogatszą ma pamięć i tym bardziej związany jest z przeszłością i mocniej przez nią determinowany. Zapisy pamięciowe, czyli zmaterializowane ślady przeszłości, można odtwarzać w takim lub innym stopniu, można je sobie uświadamiać, przypominać; można też korzystać z nich doraźnie oraz kierować się nimi w sytuacjach przyszłych. Odtwarzanie śladów pamięci, stopień uświadomienia ich sobie, zdolność do korzystania z nich itp. zależą od wielu różnych czynników, przeważnie subiektywnych lub indywidualnych, związanych z świadomością (w przypadku człowieka), z właściwościami i ze stanami organizmów albo obiektów przyrody nieożywionej. W każdym razie tak rozumiane zapisy w formie pamięci tworzą to, co nazwałem przedtem przeszłością względną. Pamięć jest ogniwnem pośrednim między tym, co jest, a tym, co było. Rejestracja obecności innych obiektów znajdujących się w tym samym obszarze aktualności (absorpcja sygnałów lub informacji w wyniku oddziaływania wzajemnego), ulegająca materializacji w postaci zmiany, dokonuje się z uwzględnieniem odpowiednich, bliżej nie wyjaśnionych, reguł selekcji: nie wszystko, z czym np. spotykaliśmy się w życiu, zostało zarejestrowane przez nasze organizmy w taki sposób i w takim stopniu, by zachować się w pamięci. Być może, zależy to od natężenia sygnału dochodzącego do nas, ale też od możliwości odbioru sygnału, uwarunkowanej jakimśiś zasadami podobieństwa. Nie sposób wykluczyć, że w oddziaływaniu wzajemnym i kolapsach uczestniczą tylko obiekty podobne pod jakimś względem do siebie, a nie wszystkie, w myśl zasady „podobne łączy się z podobnym”.

Selektywność czy wybiórczość pamięci przejawiają się na dwa sposoby: w tym, że pamięta się to, co chce się pamiętać (a chcenie podyktowane bywa zazwyczaj emocjami), oraz w tym, że rejestruje się w pamięci tylko to, co można zarejestrować. Obszar pamięci ludzkiej jest więc podwójnie ograniczony: czynnikami obiektywnymi i subiektywnymi. O ile pamięć jest zdolnością do odtwarzania (rekonstrukcji) tych obszarów aktualności, które przeminęły, a recentywność – zdolnością do zaistnienia w teraźniejszości, to inercyjność jest zdolnością do trwania w pamięci i stwarza możliwość uaktualniania tego, co było (możliwość zaistnienia na nowo). Dzięki inercyjności mogą mieć miejsce powtórzenia w historii lub ewolucji.

Rozważania dotyczące inercyjności i pamięci odnosiły się w zasadzie do składników świata postrzeganego, ale wnioski wywiedzione z nich można w szczególności przypisać filozofii – poszczególnym doktrynom, koncepcjom, ideom filozoficznym. Pamięć występuje tu w postaci zmaterializowanych śladów w formie przekazów werbalnych, co zdarza się niezmiernie rzadko, oraz pisemnych. Inercyjność twórczości filozoficznej zawartej w dziełach opublikowanych jest stosunkowo duża, przynajmniej w porównaniu z innymi dziedzinami twórczości, może z wyjątkiem sztuki; chodzi tu raczej o treści w nich zawarte niż o formę. Wśród nauk wyróżnia się „nauki historyczne” jako grupę szczególną. Są to dyscypliny naukowe, w których znaczącą rolę odgrywa tzw. czynnik historyczny¹³. Wyraża się to w fakcie, że na powstawanie nowych teorii i koncepcji naukowych wywierają wpływ teorie i koncepcje poprzednie, i to wpływ tym, im wyżej wyewoluowana jest dana teoria i bardziej rozwinięta dyscyplina nauki. W przypadku filozofii, powstawania nowych koncepcji, pojęć, idei itp. czynnik historyczny odgrywa o wiele większą rolę niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie wiedzy. Śmiało można stwierdzić, że filozofia jest najbardziej historyczną nauką, co najmniej porównywalną z naukami społecznymi, i dlatego najbardziej inercyjną. Wynika stąd między innymi, że nie da się jej uprawiać bez wiedzy z zakresu historii filozofii, bez odwoływania się do przeszłości, bez odradzania pewnych koncepcji w nowych warunkach społecznych, bez modyfikacji dziedziczonych pomysłów w związku z nowymi odkryciami naukowymi itd. Dwie cechy charakterystyczne: recentywność i inercyjność (pamięć), mające wysokie wartości natężenia, są w sposób naturalny wkomponowane w istotę oraz w sposób funkcjonowania filozofii. Wysoka recentywność filozofii wynika wprost z jej dużej inercyjności. Na marginesie tych rozważań można postawić pytanie: Zgodnie z jakim modelem rozwija się filozofia: kumulatywnym czy bifurkacyjnym? Odpowiedź na nie wykracza jednak poza ramy naszego zasadniczego tematu.

¹³ Zob.: W. Sztumski: *Wybrane zagadnienia filozofii nauki*. Katowice 1997, s. 18.

Jaka filozofia w następnym stuleciu?

Wiele wskazuje na to, że żyjemy w szczególnym czasie, który przypadkowo zbiegł się z przełomem kolejnych tysiącleci. Mamy bowiem do czynienia z dwiema osobliwościami w ewolucji naszej planety: przyrodniczą i społeczno-kulturową, albo ze szczególnymi momentami w aktualności świata postrzeganego i pomyślanego. Pierwsza osobliwość polega na tym, że „żyjemy w unikalnej epoce w historii kosmosu, w której wszystkie trzy numeryczne stałe fizyczne przypadkowo stały się równe jedności”¹⁴. Nie wiadomo, czy wpłynie to na losy Ziemi i ludzkości. Można więc odnosić się do tego jak do zwykłej ciekawostki. Druga osobliwość polega na tym, że w wyniku raczej nierozsądnych działań znaleźliśmy się jakby w „punkcie zwrotnym ewolucji”¹⁵, który przejawia się w postaci globalnego kryzysu ekologicznego w całej fizjo- i antroposferze¹⁶ i który – w razie dalszego niekontrolowanego przebiegu – wprowadzi ludzkość w ślepy zaułek ewolucji, czyli doprowadzi wprost do zagłady. Na powstanie pierwszej osobliwości, w przeciwieństwie do drugiej, z pewnością ludzie nie mieli wpływu. Natomiast ta druga jest dziełem ewolucji ludzkości oraz ingerencji człowieka – świadomości ludzkiej, sposobu życia, postępu w nauce i technice oraz postaw wobec świata – w ewolucję przyrody. Nie ma wątpliwości co do tego, że na ucieczkę z ślepego zaułka ewolucji może pozwolić radykalna zmiana mentalności – *metanoja* – która byłaby możliwa w nowej filozofii, podporządkowanej dążeniu do osiągnięcia celu najważniejszego dla ludzi: jak najdłuższego przetrwania gatunku ludzkiego na Ziemi¹⁷. *Metanoja* dotyczy sfery duchowości, która kształtowana jest przede wszystkim przez poglądy filozoficzne i odpowiadające im style myślenia¹⁸. W nowo zaistniałej sytuacji u progu globalnego kryzysu w celu realizacji nowych wyzwań, przed jakimi stanęła ludzkość, potrzebna jest nowa filozofia¹⁹. Rodzi się jednak pytanie, czy tą nową filozofią następnych stuleci, która pozwoli nam

¹⁴ Chodzi tu o iloczyny i ilorazy takich stałych, jak: promień wszechświata – R , prędkość światła – c , stała Hubble’a – α , stała Boltzmanna – K oraz gęstość materii – ρ . Zob. H. Margena: *Open Vistas...*, s. 224.

¹⁵ Zob. W. Sztumski: *Ślepy zaułek ewolucji ludzkości*. W: *Problemy środowiska i jego ochrony*. Red. M. Nakonieczny i P. Miguła. Cz. 6. Katowice 1998.

¹⁶ Na antroposferę składa się człowiek i jego dzieło – wszelkie wytwory kulturowe i cywilizacyjne. Zob. J. M. Dołęga: *Człowiek w zagrożonym środowisku. Z podstawowych zagadnień zoologii*. Warszawa 1998, s. 159.

¹⁷ Zob. J. Kuczyński: *Wstęp do uniwersalizmu*. T. 1: *Ogrodnicy świata*. Warszawa 1998, s. 161 i nast.; W. Sztumski: *Aksjologiczne uwarunkowania myślenia perspektywnego*. W: *Etyka środowiskowa – teoretyczne i praktyczne implikacje*. Red. W. Tyburski. Toruń 1998.

¹⁸ Zob. W. Sztumski: *Duchowość i przyszłość ludzkości*. V: *Fenomén duchovnosti v súčasných spoločenských premenách*. Banská Bystrica 1998.

¹⁹ Zob. Idem: *New Tasks and Old Thinking*. In: *Biopolitics – The Bio-environment*. Vol. 6. Eds. A. Vlavianos-Arvanitis, J. Morovic. Athens 1998.

zawrócić z drogi prowadzącej donikąd, będzie jakaś kolejna „recentywnościowo” odrodzona filozofia minionych epok czy autentycznie nowa filozofia. Mówiąc o autentycznie nowej filozofii, nie mam na myśli takiej, która pojawiłaby się niczym *deus ex machina* w jakiejś próżni historyczno-filozoficznej. Chodzi mi raczej o taką, która tylko w niewielkim stopniu korzystałaby z lub odwoływałaby się do inercyjności starych doktryn w sposób programowo selektywny, wybierając ze starych filozofii jedynie elementy wartościowe ze względu na wspomniany fundamentalny interes gatunku ludzkiego, jakim jest zapewnienie sobie warunków przetrwania i życia na Ziemi. Nie wiadomo jednak, czy ewolucja w ogóle, a ewolucja filozofii w szczególności, zmierza do doskonalenia się, czy do degeneracji układów ewoluujących; czy eliminuje np. w procesie dziedziczenia idee szkodliwe dla rozwoju ludzkości. Pojawia się przy tym problem techniczny: kto lub co ma być selekcjonerem idei? Czy „niewidzialna ręka” historii albo ewolucji naturalnej, czy świadome kierowanie się rozsądkiem? Jaka instytucja miałaby się tym zajmować? Odpowiedzi na te pytania zdają się leżeć w różnych koncepcjach utopistycznych, głoszonych obecnie przez różne autorytety z dość dużym przekonaniem i optymizmem²⁰. Rodzi się także obawa przed ograniczaniem swobody wyboru i wolności oraz związana z tym kwestia odpowiedzialności²¹. Nie zważając jednak na te i podobne wątpliwości, spróbujemy określić warunki (postulaty), jakie powinna spełnić nowa filozofia, w której dałoby się upatrywać ratunku dla ludzkości – filozofia przyszłości.

1. Powinna być filozofią adresowaną do wszystkich i do każdego, z czego wcale nie musi wynikać ani monopolistyczny charakter takiej filozofii, ani poddawanie ludzi jakiejś indoktrynacji. Jeśli jednak ma być filozofią dla wszystkich, to musi opierać się na wartościach powszechnie akceptowanych, a przynajmniej nie podważanych przez ogół ludzi, i głosić ideały, co do których sensu i realizacji nie byłoby wątpliwości.

2. Spełnienie warunku pierwszego wymaga, aby taka filozofia w swej warstwie aksjologicznej uznawała za wartość najwyższą to, co jest naprawdę, a nie pozornie najważniejsze dla ludzi nie tylko w obszarze współczesnej (naszej) aktualności, tj. dla teraźniejszego pokolenia, ale i w przyszłych obszarach aktualności, dla następných pokoleń. Tę wartość stanowi niewątpliwie życie i możliwość przetrwania. Jest to fundamentalny (egzystencjalny) interes ludzkości w wymiarze jednostkowym i gatunkowym.

²⁰ Można tu przytoczyć np. koncepcję „Globalnego Planu Ekologicznego Ala Gore’a. (A. Gore: *Earth on the Balance: Ecology and the Human Spirit*. New York 1993), uniwersalistyczną ideę „państwa transnacionalnego” (zob. J. Kuczyński: *Wstęp do uniwersalizmu...*) oraz pomysł „parlamentu świata” (zob. E. Harris: *One World or None. „Prescription of Survival”* 1993).

²¹ Zob. W. Sztumski: *European Integration, Universalism, Cultural Imperialism. „Dialogue and Universalism”* 1998, vol. 8, no 5–6.

3. Z uwagi na fakt, że filozofia taka ma służyć interesowi ludzi, powinna być filozofią jak najbardziej pragmatyczną. Jednak w przeciwieństwie do współczesnego pragmatyzmu, zdegenerowanego przez liberalizm i konsumpcjonizm, który jest ukierunkowany na cele osobnicze, na użytek jednostek, pragmatyzm nowej filozofii ma być ukierunkowany na cele gatunkowe, na użytek społeczeństwa teraz i w przyszłości; ma być pragmatyzmem zorientowanym na osiąganie korzyści wspólnych, a nie indywidualnych; trwałych, a nie doraźnych.

4. Ze względu na dobro gatunkowe, wspólny cel i powszechny interes filozofia ta musi się odwoływać w większym stopniu do ujęć całościowych niż cząstkowych lub jednostkowych, ale nie pomijać ich. Dlatego powinna to być filozofia holistyczna o zabarwieniu uniwersalistycznym. Powinna być taka również z tego powodu, że nie można służyć ludziom, nie troszcząc się o ich środowisko, nie rozpatrując ludzi w kontekście uwarunkowań środowiskowych – przyrodniczych, społecznych i kulturowych.

5. Musi to być filozofia w służbie człowieka i środowiska, sprzyjająca dalszej ewolucji naszego gatunku i innych istot żywych – filozofia biofilna, która potrafiłaby godzić w drodze kompromisu interes człowieka z interesami innych istot, z akcentowaniem oczywiście spraw ludzkich. Ma przecież służyć przetrwaniu ludzkości. Mając na uwadze własne przetrwanie rozsądnie jest dbać o egzystencję innych.

6. Powinna to być filozofia podporządkowana paradygmatowi rozsądku, a nie rozumu, emocji czy woli. Rozsądek jest tą ostateczną instancją, która podpowiada rozstrzygnięcia kompromisowe. Dalszy niezakłócony przebieg ewolucji ludzkości i możliwość przetrwania wymagają zrównoważonego rozwoju w dziedzinie ekonomii, techniki i polityki, a więc unikania sprzeczności, zwłaszcza antagonizmów. Rozwiązywanie konfliktów, sprzeczności i dywergencji interesów w obrębie grup społecznych powinno być podporządkowane zasadom koegzystencji i kooperacji, wzajemnemu poszanowaniu, tolerancji i synergii działań na rzecz osiągnięcia najważniejszego celu – wymaga uzgodnień i kompromisów. Musi to być zatem również filozofia kompromisów. Wymaga też w ramach kompromisu częściowej rezygnacji z wolności i egoiczności jednostkowej, zbiorowej i gatunkowej, osłabienia partykularyzmu, a wzmocnienia poczucia odpowiedzialności za wspólnotę.

7. Powinna to być filozofia optymizmu i nadziei, wiary w możliwość zapobieżenia kataklizmowi ekologicznemu dzięki rozsądnym myślom, postawom i działaniom proekologicznym. Filozofia przyszłości tworzy się w sytuacji zagrożeń istnienia ludzkości, niespotykanych dotychczas w historii, związanych z totalnym stanem kryzysu w szeroko rozumianym środowisku. Stworzenie podwalin takiej filozofii jest obowiązkiem naszego pokolenia, dwudziestowiecznego, i najbliższego – już dwudziestopierwszowiecznego. Nie

jest to jednak filozofia strachu, lecz potrzeby przezwyciężenia strachu przed nieznaną i ryzykowną przyszłością.

8. Nowa filozofia nie może być filozofią poddania się losowi, lecz walki z losem, którą ludzkość może wygrać, jeśli tylko zechce. Musi to być filozofia ryzyka – ryzyka przegranej walki o byt, ryzyka zwycięstwa i ryzyka, że przyszłe pokolenia nie podejmą tej walki, bo przetrwanie i myślenie prospektywne, troska o przyszłość ludzkości tracą, być może, sens. Zawsze istnieje ryzyko, że mając pełną świadomość powagi sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy na przełomie wieków, oraz świadomość możliwości likwidacji zagrożeń, ludzie nie zmieniają swych przekonań i mimo wysiłków podejmowanych przez filozofów, a także różnego rodzaju utopistów nie dokona się żadna metanoja i nadal będą obowiązywać te same paradygmaty kultury charakteryzujące się niezwykle inercyjnością – ryzyko nieingerencji w proces ewolucji, przede wszystkim społecznej, własnego gatunku.

Wiesław Sztumski

RECENTIVITY AND INERTIALITY OF PHILOSOPHY

Summary

Recentivity understood as a capacity to be here and now is an attribute of philosophy: a doctrine, conception, or idea of whatever kind may become actualised in the future (i.e. in another „here and now”) in specific social conditions. And the more open a given doctrine is, the more recentivity it becomes. Inertiality is also an attribute of philosophy, and it manifests itself in the capacity to retain certain philosophical doctrines and ideas in the memory of subsequent generations. Philosophy is a discipline with the highest degree of inertivity, and therefore it is the most historical. As opposed to the sciences, it cannot be practised without referring to history, i.e. without a possibility of repetitions. Both attributes – recentivity and inertiality – belong to the essence of philosophy and of its functioning.

Wiesław Sztumski

REZENTIVITÄT UND INERTIALITÄT DER PHILOSOPHIE

Zusammenfassung

Rezentivität, die als Fähigkeit zur Existenz Hier und Jetzt verstanden ist, ist Attribut der Philosophie: irgendwelche Doktrin, Konzeption, Idee kann sich in Zukunft unter bestimmten sozialen Umständen (in einem anderen Hier und Jetzt) verwirklichen. Je offener ist die Doktrin, desto

mehr Rezentivität hat sie. Zu Attributen der Philosophie gehört auch Beharrungsvermögen (Inertialität). Es äußert sich in der Fähigkeit zum Behalten mancher philosophischer Doktrinen, Ideen usw. im Gedächtnis der nächsten Generationen. Philosophie ist die Lehre, die durch das größte Beharrungsvermögen gekennzeichnet ist und deshalb ist sie meist historische Lehre. Im Gegensatz zu anderen wissenschaftlichen Disziplinen ist es nicht möglich, diese Lehre ohne Berufung auf die Geschichte, also ohne Wiederholungsmöglichkeit zu betreiben. Die beiden Attribute der Philosophie – Rezentivität und Beharrungsvermögen – gehören zum Wesen und Funktionierungsweisen der Philosophie.